Nr. 23. Kraków, 7. czerwca 1907. Rok XXIV.

TYGODNIK ROLNICZY

Organ c. k. Towarzystwa Rolniczego Krakowskiego

wychodzi co piątek.

Prenumerata wraz z przesyłką pocztową wynosi: w państwie austr. rocznie 12 Kor., półrocznie 6 Kor., dla członków Towarzystw rolniczych i uczniów zakładów naukowych rolniczych rocznie 8 Kor., w Królestwie Polskiem rocznie 5 rs., a państwie niemieckiem 8 marek. Pojedynczy numer 24 halerze.
Prenumeratę należy nadsyłać do Administracyi: **Kraków, ul. Basztowa l. 6.**

Rękopisy nie nadające się do druku zwraca się tylko na żądanie i na koszt autora.
Listów nieopłaconych nie przyjmuje się.
Przedruk artykułów bez upoważnienia podpisanych autorów i podania źródła nie dozwolony.
Adres Redakcyi: **Kraków, ul. Basztowa l. 6.**

Cena ogłoszeń za 10 cm. 80 halerzy za pierwszy raz, a 60 halerzy za następne powtarzania. Drobne ogłoszenia prenumeratorów »Tygodnika Rolniczego« o sprzedaży lub poszukiwaniu produktów, posadach i t. p. 8 halerzy za wiersz petitu. Ogłoszenia przyjmuje Administracya „Tygodnika Rolniczego“ w Krakowie, ulica Basztowa l. 6.

TREŚĆ:

Z czynności Komitetu
c. k. Towarzystwa Rolniczego Krakowskiego.

W dniach 26. i 27. maja odbyło się posiedzenie Komitetu c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego pod przewodnictwem Prezesa Zdzisława hr. Tarnowskiego.

Obecni byli oprócz Prezesa I. Wiceprezes K. Czecz, II. Wiceprezes Aleksander Dąmbski, członkowie: hr. Breza August, Bzowski Kazimierz, Dolański, Henryk, Fihauser Stanisław, Prof. Dr. Górski Antoni, Prof. Dr. Jentys Stefan, Dr. Jordan Adam, br. Konopka Jan, Prof. Lubomęski Władysław, Dr. Milieski Witold, Dr. Krzyżanowski Adam, hr. Rostworowski Michał, Szaszkiewicz Gustaw, Radca Dworu Struszkiewicz Władysław, Konopka Stefan, Prof. Dr. Nowak Julian, Dr. Rutowski Klemens, Prof. Sikorski Tadeusz, sekretarz: Dr. Raczyński Józef.

Nieobecność usprawiedliwili: Władysław Żeleński, Adam hr. Stadnicki,

Po otwarciu posiedzenia zarządził Prezes odczytanie telegramu, który nadesłał J. E. Pan Namiestnik w odpowiedzi na życzenia złożone Mu przez Komitet z okazyi odznaczenia orderem Złotego Runa.

Przystępując do porządku dziennego kooptowano do Komitetu na wniosek Prezydyum Prof. Dr. Juliana Nowaka i Dr. Adama Krzyżanowskiego na lat trzy i dokonano wyboru sekcyi w następującym składzie:

Sekcya administracyjna: przewodniczący Dr. Witold Milieski, zastępca przewodniczącego: Jan br. Konopka, członkowie: Dr. Antoni Górski, Prof. Władysław Lubomęski, Zdzisław Włodek, Kazimierz Bzowski, Dr. Adam Krzyżanowski.

Sekcya chowu bydła rogatego: Władysław Żeleński, Dr. Adam Jordan, Adolf Poniński, Kazimierz Bzowski, Dr. Witold Milieski, Mikołaj hr. Rey, Stanisław Ostaszewski.

Sekcya rolna: Prof. Władysław Lubomęski, Henryk Dolański, Prof. Dr. Stefan Jentys, Dr. Klemens Rutowski, Adam hr. Stadnicki, Jan br. Konopka.

Sekcya chowu koni: przewodniczący: Jan hr. Tarnowski, zastępca przewodniczącego: Henryk Dolański, członkowie Michał hr. Rostworowski, Stanisław Ostaszewski, August hr. Breza.

Sekcya chowu drobnego inwentarza: Dr. Klemens Rutowski, Dr. Adam Jordan, Adolf Poniński, Gustaw Szaszkiewicz, Prof. Dr. Nowak.

Sekcya przemysłu rolniczego: Władysław Żeleński, Zdzisław Włodek, Mikołaj hr. Rey, Stefan Konopka, Jan hr. Tarnowski.

Sekcya dla spraw assocyacyi handlowej: Zdzisław hr. Tarnowski, Karol Czecz, Aleksander Dąmbski, Maryan Dydyński, Jan br. Konopka.

Zarazem zatwierdzono dokonaną przez Sekcyę administracyjną kooptacyę Dra Kazimierza Kumanieckiego, kierownika okręgowego biura pośrednictwa pracy w Krakowie, a przez Sekcyę chowu koni p. Maryana Jędrzejowicza z Dylągówki.

Uchwały tegorocznego Walnego Zgromadzenia przydzielono do wykonania poszczególnym sekcyom, poczem nastąpiły obrady w sekcyach.

Po otwarciu dalszego ciągu pełnego posiedzenia, Prezes hr. Zdzisław Tarnowski zabrał głos i nawiązując do sprawozdania, jakie Prof. Jentys przedłożył sekcyi rolnej o rozwoju doświadczeń w zakresie uprawy roślin, podniósł w gorących słowach zasługi Prof. Jentysa, który od szeregu lat nietylko jako referent dla spraw rolniczych z grona członków Komitetu gorliwie służy Towarzystwu swoją głęboką wiedzą zawodową, ale nadto podjąwszy się bezinteresownie kierownictwa doświadczeniami rolniczemi, przeprowadzanemi z ramienia Komitetu usilną, świadomą celu i konsekwentną pracą bez rozgłosu zewnętrznego zaznajamia praktycznie naszych rolników ze zdobyczami postępu rolniczego, kładzie podwaliny wiedzy zawodowej w dziale produkcyi roślin, od której hodowla a więc całość produkcyi rolniczej zawisła. Miarą tej cichej pracy Prof. Jentysa, a zarazem dowodem jej praktycznej doniosłości jest wzrastająca szybko liczba doświadczeń, która objęła

w r. 1904	gospodarstw	112
„ „ 1905	„	306
„ „ 1906	„	684

tak większych jak i drobnych.

Za tak skuteczną dla podniesienia naszego rolnictwa obywatelską pracę Prezes wyraził Prof. Jentysowi żywą wdzięczność i uznanie imieniem Komitetu, którego licznie zebrani członkowie przez powstanie uczcili tę cichą a owocną pracę.

Nadto uchwalił Komitet wystosować ponownie do c. k. Ministerstw oświaty i rolnictwa, tudzież do Koła Polskiego memoryał z żądaniem powiększenia dotacyi Rolniczego Zakładu doświadczalnego przy c. k. Uniwersytecie Jagiellońskim, który pomiędzy wszystkimi podobnymi Zakładami jest najskąpiej uposażony w siły i środki materyalne i którego uposażenie po pięciu latach istnienia jest takie samo, jakie było przy jego utworzeniu.

Zatwierdzając wnioski Sekcyi administracyjnej co do nowego podziału czynności w biurze, postanowiono przyłączyć biuro statystyczne do biura rachunkowego, oraz przyjąć dwie siły konceptowe, jednę dla spraw rolniczych, a jednę dla hodowlanych.

Powzięto również postanowienie co do formalnego prowadzenia obrad Walnego Zebrania jakoteż co do zmiany statutu w kierunku dopuszczalności wniosków nagłych.

Nowo uchwalone statuty Towarzystw rolniczych okręgowych krakowskiego, sandeckiego i mieleckiego zatwierdzono jako zgodne w głównych postanowieniach z ułożonym przez Komitet statutem wzorowym.

Wnioski subwencyjne na r. 1908 na ogólne cele Towarzystwa, biuro rachunkowe, statystykę, agencyę handlu bydłem i cele rolnicze oraz nauki rolniczej, polecono przedłożyć c. k. Ministerstwu rolnictwa w tej samej wysokości, w jakiej żądano zasiłków na r. 1907. Zarazem uchwalono zażądać zasiłku na urządzanie kursów assocyacyi po seminaryach duchownych.

Na podstawie przeprowadzonych prób wykazujących, że racyonalne pośrednictwo w handlu bydłem rzeźnem ułatwia zbyt hodowcom, a rzeźnikom nabycie materyału i tem samem wychodzi na korzyść producentom i konsumentom aprobował Komitet zarządzenia Prezydyum poczynione w kierunku zorganizowania agentury, której zadaniem będzie w pierwszym rzędzie zaopatrywanie targu krakowskiego w potrzebny materyał rzeźny a następnie zbyt opasów na targach dalszych, jak w Ostrawie, Ołomuńcu, Pradze i Wiedniu. Agentura będzie pozostawać w związku z agencyą centralną, mającą się utworzyć we Wiedniu z ramienia c. k. Ministerstwa rolnictwa. W skład Komisyi mającej wypracować w szczegółach instrukcyę dla agentury i czuwać nad jej działalnością, wybrano p. p Jana br. Konopkę, Zdzisława Włodka, Dr. Witolda Milieskiego oraz Władysława Żeleńskiego, jako przewodniczącego, względnie Ludwika Żeleńskiego, jako zastępcę.

Celem umożliwienia hodowcom importu materyału hodowlanego z Fryzyi, uchwalono bezzwłocznie wnieść podania do kompetentnych Władz austryackich i niemieckich o zezwolenie na przywóz względnie przewóz bydła, które posłuży hodowcom do podniesienia stanu hodowli krajowej, tak pod względem ilościowym jak i jakościowym. Hodowcy zamierzający importować, mogą zgłoszenia wnosić do Komitetu, który w razie uzyskania pozwolenia wyśle Komisyę dla dokonania zakupna. Komisya ta uda się również do Oldenburga dla bliższego zbadania tamtejszych stosunków hodowlanych ze względu na możliwość zakupna bydła oldenburskiego dla niektórych obór.

Gal. Komitetowi ocen i wystaw masła, udzielono zasiłku w kwocie 250 kor. na koszta wystawy masła, serów, która będzie urządzoną w b. r. w czasie wystawy hygienicznej i przyrodniczo-lekarskiej we Lwowie.

Włościaninowi Tomaszowi Zającowi w Słupcu udzielono zasiłku w kwocie 200 Kor. na budowę wzorowej stajni, włościanom zaś Ant. Guzikowi w Zręcinie, Stanisławowi Wilkowi w Suchodole, Wojciechowi Gałuszce w Warzycach i Janowi Kozłowi w Lubli po 80 Kor. na budowę wzorowych gnojowni, nadto Józefowi Ciubie w Babicach 80 Kor. na zakupno beczkowozu do rozlewania gnojówki i Karolowi Filipowiczowi w Iwoniczu 50 Kor. na pompę do gnojówki.

Opusty przyznane Towarzystwom rolniczym okręgowym a ceny buhajów zakupionych na tegorocznym targu rozpłodowym oznaczono po 50 Kor. na sztukę.

Towarzystwu rol. okr. wielickiemu zezwolono, aby kwoty przeznaczone na premiowanie zostały użyte na zakupno buhajów na stacye z wyjątkiem powiatu limanowskiego, gdzie się odbędzie premiowanie.

Na zapytanie Wydziału kraj. oświadczył się Komitet przeciw propozycyi, aby tylko takim buhajom udzielana była licencya, które po zaszczepieniu tuberkuliną nie reagują, gdyż propozycya taka ze względów technicznych i finansowych jest niewykonalna.

W sprawie tworzenia obór włościańskich uchwalono wnieść przeciw odmownej rezolucyi c. k. Ministerstwa rolnictwa przedstawienie z żądaniem przyznania przynajmniej części zasiłku już w b. r., tak, żeby plan tworzenia obór mógł przynajmniej częściowo wejść w życie.

Na wniosek sekcyi chowu drobnego inwentarza uchwalono utworzyć chlewnie zarodowe w Polnej, Łękach górnych i w Łąkcie górnej i przydzielić subwencyjne knury na stacye do Okocima, Ruszczy, Chełma, Luboczy, Borowej, Staniątek, Jodłownika i Głębowic, a subwencyjne tryki na stacye w Targowicy, Rzyskach i Dąbiu, tudzież u szeregu drobnych hodowców w powiecie nowotarskim, według propozycyi przez tamtejsze Towarzystwo rolnicze okręgowe przedłożyć się mających.

Na wniosek sekcyi chowu koni przyznano subwencye po 300 kor. na utrzymanie ogierów licencyonowanych u następujących hodowców: Henryka Konrada w Goleszowie, Józefa Stachonia w Chronowie, Kazimierza Barana w Zielonkach, Marcina Stawarza w Bogumiłowicach, Bronisława Ząbeckiego w Lisiej Górze, Jana Rzepki w Targowiskach, Marcina Słowika w Białej i polecono zakupić ogiery na stacye do Kościelnik, Bieńczyc i Wielkiej Wsi. Zarazem zmieniono dotychczasowe zasady tworzenia stacyj ogierów w tym kierunku, że hodowcy nie będą obowiązani przyczyniać się do kosztów zakupna, natomiast ogiery pozostaną stale własnością Komitetu, który co cztery lata będzie je przeznaczał na inną stacyę.

Na wniosek sekcyi rolnej postanowiono popierać w dalszym ciągu uprawę lnu równolegle na mniejszej i większej własności, koncentrując ją w jednym lub dwóch okręgach, gdzie są najodpowiedniejsze stosunki i dążyć do zorganizowania spółkowych fabryk przeróbki lnu. Dla kierowania uprawą przyjmie Komitet kwalifikowanego instruktora, względnie wykształci odpowiedniego kandydata, udzielając mu stosownego stypendyum na studya w Czechach i za granicą.

Reformę „Tygodnika Rolniczego“ postanowiono przeprowadzić przez rozszerzenie pisma i zaproszenie do współredakcyi jednej kwalifikowanej osoby dla działu hodowlanego, jednej dla uprawy roślin i ewentualnie jednej dla działu maszyn rolniczych.

Celem zwiedzenia wzorowej regulacyi rzek i zabudowania potoków w dobrach klucza izdebnickiego, jakoteż zwiedzenia tamtejszej kultury wiklin i urządzeń konserwowania paszy (ensilage), postanowiono urządzić w pierwszej połowie czerwca wycieczkę do Izdebnika. Rolnicy pragnący wziąć udział zechcą zgłosić się do Komitetu. Termin wycieczki zostanie niebawem ogłoszony.

Dla ułatwienia włościańskiej wycieczce, organizowanej przez Centralne Towarzystwo rolnicze w Królestwie Polskiem dla poznania tutejszych stosunków hodowlanych polecono urządzić premiowanie bydła włościańskiego w obrębie spółki mleczarskiej w Rybnej.

Wreszcie zatwierdzono uchwały sekcyj w sprawach drobniejszych.

Sprawy weterynarsko-sanitarne w parlamencie wiedeńskim[1]).

(Ze sprawozdania poselskiego).

Sięgając pamięcią wstecz o lat kilkanaście musimy stwierdzić, iż losy najważniejszej gałęzi produkcyi rolniczej, t. j. hodowli i opasu bydła w naszym kraju były bardzo niewesołe.

[1]) Wobec wyniku wyborów do Rady Państwa, gdzie dotychczasowi referenci rolnictwa są prawie wykluczeni od mandatów, ustępując miejsca jużto osobom z inteligencyi miejskiej, jużto włościanom — może zachodzić obawa, iż w niejednej fachowej rolnictwo obchodzącej sprawie nie znajdzie

Choroby epizootyczne niszczyły znaczną część corocznego przychowku a co oszczędziły choroby podlegało innym niebezpieczeństwom i szkodom, które się również dotkliwie odbijały na producentach. Był to czas ogólnych skarg na przepisy ustawy weterynarsko-policyjnej z roku 1880, która stworzona celem utrzymania zdrowotności i zapewnienia eksportu produkcyi bydlęcej, interpretowana fałszywie, wykonywana bezwzględnie z całym formalizmem austryackiej biurokracyi i ignorowaniem interesów rolnika lub może ze szczególnym brakiem życzliwości dla galicyjskiego producenta, stała się większą prawie szkodą od samychże chorób, do których zwalczania była powołaną. Pod hasłem ochrony zdrowia i opieki nad hodowlą wprowadzono na podstawie tej ustawy utrudnienie handlu i obrotu, które hodowcę i handlarza narażały na niesłychane straty i prawie egzystencyi jego zagrażały.

Jak wielkim był wtenczas ucisk (1885—1895) galicyjskiego wywozu bydła, i jak uciążliwemi ciągłe zamykania targów, powiatów, stacyi kolejowych, lub nawet całego kraju, wreszcie niesłychana szykana odsyłania całych transportów z powrotem aż do stacyi nadawczej za lada wypadkiem zawleczenia zarazy do którego z krajów zachodnich monarchii — dowodem fakt, iż, gdy ministerstwo zapowiedziało, iż jedynym warunkiem przyznania trzodzie galicyjskiej wolnego obrotu w państwie — byłoby zaprowadzenie pięciodniowego przymusowego zatrzymania i obserwacyi weterynarskiej przy zachodniej granicy — kraj chętnie się zgodził na to zarządzenie, a gminy Kraków i Biała wybudowały na ten cel olbrzymie zakłady za krociowe sumy. Spodziewano się oczywiście uwolnienia od wszystkich dotychczasowych szykan: „konfinicya“ stała się jednak jedną szykaną więcej i powodem nowych utrudnień i kosztów nałożonych na producenta, tak, iż na ogólne skargi i petycye, przy równoczesnym wybuchu pomoru nierogacizny w r. 1895 wobec którego pięciodniowa obserwacya okazała się bezsilną po dotyczącej rezolucyi komisyi weterynarskiej Rady państwa, zakłady kontumacyjne zostały zamknięte.

Że te zakłady w ten sposób funkcyonujące jak wówczas, stanowiły raczej utrudnienie i obciążenie naszego eksportu trzody — nie ulega to żadnej wątpliwości. Miały one atoli tę zaletę, iż były czynnikiem organizacyjnym i darzyły kraj własnym targiem eksportowym i dogodnem miejscem zbytu krajowej produkcyi, jej uniezależnieniem od handlarzy i konsumentów pozakrajowych i gdyby zostały należycie zreorganizowane i oddane pod kontrolę kompetentnych czynników rolniczych, mogłyby jeszcze oddać produkcyi tej poważne usługi.

Po zniesieniu kontumacyi pozostały jednak obowiązujące przepisy ustawy weterynarskiej — a te dawały zarówno Ministerstwu prawo zamykania wszelkiego obrotu handlowego bydłem w całych powiatach i okręgach, jakoteż Namiestnictwom każdego z krajów koronnych prawo zatamowania dowozu bydła do swego terytoryum z tych okręgów innego kraju, skąd przypadkiem przywieziono niezdrowe sztuki. Szykana dochodziła do tego stopnia, iż częstokroć zamykano zupełnie zdrowe okręgi i cały szereg stacyj kolejowych, gdy przez niedokładność paszportu chorego bydlęcia padło na nie podejrzenie istnienia zarazy, a zdarzało się także, iż ta sama miejscowość w Galicyi mogła np. eksportować bydło do Pragi — nie wolno jej było jednak wywozić do Salzburga — gdyż na to był osobny zakaz Namiestnictwa tego ostatniego kraju, równocześnie z tamtym ogłoszony i t. p.

Że z tego wynikły zamykania eksportu bydła z całego naszego kraju, a specyalnie dotąd jeszcze istniejący zakaz wywozu nierogacizny młodej (hodowlanej) z $^2/_3$ części tegoż — o tem wiadomo wszystkim, jak także i o tem ograniczeniu, że i rzeźną nierogaciznę galicyjską z zupełnie zdrowych pochodzącą powiatów wolno było wprowadzać tylko do niektórych miejscowości konsumujących, specyalnie wymienionych w odnośnych rozporządzeniach, a zaopatrzonych w zakłady rzeźne wprost z linią kolejową połączone.

Ponieważ te szykany, wyrządzone naszym hodowcom ułatwiały równocześnie konkurencyę produkcyi węgierskiej, która na podstawie ugody była od nich wolną — konieczną okazała się zmiana ustawy weterynarskiej, oraz głównych władz, od których jej wykonanie zależy.

To ostatnie udało się wpływom sfer agrarnych, a specyalnie Koła polskiego przez spensyonowanie kierującego departamentem hofrata, który był autorem tych najważniejszych a bezcelowych utrudnień, oraz przeniesienie departamentu weterynaryi do ministerstwa rolnictwa — co zaś do reform ustawodawczych, to powoli tylko przychodzą do skutku.

I tak ważne uzupełnienie środków ochronnych nastąpiło przez wprowadzenie ustawy o tępieniu pomoru na wzór poprzedniej ustawy o tępieniu zarazy płucnej.

Wniesiona w roku 1898. została załatwioną natychmiast w Komisyi z tą poprawką wprowadzoną przez referenta, iż przyznano właścicielom trzody, oprócz odszkodowania (95%) wartości za sztuki zdrowe, które się wybija jako podejrzane, także 50% odszkodowania za sztuki już chore — czego projekt rządowy zupełnie odmawiał. Potrzeba tej poprawki okazała się z tego, iż gdy rząd, wprowadzając swój projekt na podstawie rozporządzenia cesarskiego (§ 14), zaniechał jej uwzględnienia — po $1^1/_2$ rocznem doświadczeniu, osobnem rozporządzeniem 15. września 1900. sam do niej powrócił, uznając słusznie, iż pozbawienie hodowców odszkodowania za sztuki chore, zniechęca ich do wczesnego meldowania choroby, i tem samem — przez dalsze rozszerzenie zarazy — skarb Państwa naraża na szkodę.

Ile była warta dla kraju ta ustawa, z inicyatywy Koła polskiego wniesiona i przez jego członków w szczegółach poprawiona, wynika choćby z cyfry odszkodowania, która wyniosła już 31. grudnia 1902. dla samej Galicyi kwotę 3,341.680 koron, i wyraża częściowo tylko szkodę, jaką kraj byłby niewątpliwie poniósł prócz dalszej szkody przez rozszerzenie zarazy.

Że rewizya ogólnej ustawy weterynarskiej z roku 1880. dotychczas nie przyszła do skutku pozostaje na razie zagadką.

Z początkiem ostatniej kadencyi Rady państwa wszedł do komisyi wniosek p. Tollingera w tej sprawie. Pos. Herzmansky wniósł oddanie referatu w moje ręce, na co się zgodziłem, mając go w głównych zarysach przygotowanym. Na to jeden z posłów galicyjskich zaskoczył komisyę wnioskiem odesłania sprawy do subkomitetu, gdzie do końca sesyi pozostała bez załatwienia. Z całej zaś tej rozprawy komisyjnej pozostał tylko memoryał, który jako korreferat, rozdany członkom komisyi [1]), wraz z drugim referatem z r. 1905 [2]) oraz mową podpisanego w Izbie poselskiej przy budżecie Państwa w r. 1902 — stanowi urzędowy zbiór postulatów Koła polskiego, w znacznej mierze już obecnie przez rząd uwzględnionych.

Obok zadania sprawiedliwego odszkodowania za wybijane sztuki, zwróciłem tam uwagę szczególnie na konieczność równouprawnienia produkcyi galicyjskiej z węgierską, której konwencya weterynarska istniejąca przyznała na naszą niekorzyść znaczne przywileje [3]). Równouprawnienie

się dostateczna liczba referentów, skutkiem czego sprawa na tem ucierpi. Jako przedmiot traktowania tych spraw w parlamencie, możemy zacytować różne dyskusye na wiecach lub nawet odezwania się posłów „ludowych“ na Sejmie, gdzie sprawy tak ważne, jak np. ustawy i rozporządzenia, służące do utrzymania zdrowotności bydła i tem samem do zawarunkowanego eksportu — omawiane były z takim dyletantyzmem i oglądaniem się na poklask mniej jasno rzecz pojmujących włościan, że można się obawiać, iż dotyczący mowcy, wybrani do fachowych komisyi przy najlepszej woli dodatnich rezultatów osiągnąćby nie mogli. Dla tego uważamy za pożądane ogłoszenie sprawozdań z konkretnej działalności byłych posłów, celem informacyi zarówno włościan wyborców jakoteż przyszłych posłów o rzeczywistym stanie pewnych ogół rolników obchodzących kwestyj. Zaczynamy od umieszczenia ustępu, ze sprawozdania b. posła H. Wielowieyskiego, który przez lat kilkanaście funkcyonował jako referent komisyi weterynarskiej.

Red.

[1]) Die wichtigsten Postulate der Thierseuchengesotzgebung und der Organisaton des Sanitätsdienstes von Dr. H. v. Wielowieyski.

[2]) Bericht des Thierseuchenausschusses über die Regierungsvorlage betr. die Tilgung der Schweinepest (Seuche). Berichtersteller Dr. H. v. Wielowieyski.

[3]) Powyż. autora „Handel bydła i ustawy weterynarskie“. Kołomyja 1900. — Die Veterinärkonvention mit Ungarn. Wiener Landw. Zeitg. 1903

to próbowałem wprowadzić nawet do § 2. ustawy o tępieniu pomoru, umieszczając tamże pozwolenie, by z gmin zamkniętych z powodu zarazy, wolno było eksportować sztuki zdrowe przy zachowaniu pewnych ostrożności, wprost do rzeźni, tak jak to w praktyce po cichu przyznawane było Węgrom [1]) a w nowej w 1902 r. sformułowanej ugodzie miało stać się urzędowem ustępstwem. Rząd oparł się jednak wprowadzeniu tej poprawki do samejże ustawy, uwzględnił atoli dotyczący postulat w rozporządzeniach wykonawczych, a mianowicie w §. 6. rozp. min. z 6. listop. 1905, w którym czytamy, iż „z zamkniętej miejscowości wolno wywozić sztuki zdrowe, z zagród wolnych od zarazy, na rzeź w miejscach konsumcyi i w odpowiednio urządzonych zakładach“.

Wprowadzenie tego paragrafu do obowiązujących przepisów wykonawczych uważać należy za realną zdobycz naszych producentów, rokującą na przyszłość nadzieję, iż zawarta w nim zasada zamykania jak najmniejszych okręgów (w tym wypadku pojedyncze nawet zagrody mogą być traktowane jako okręgi) także i w ogólnej ustawie weter. znajdzie uwzględnienie. Będzie to najpilniejszem zadaniem przyszłych posłów by tę ustawę doprowadzili do skutku a w niej zabezpieczyli ustawowo tę przez nas uzyskaną koncesyę, która dziś w drodze rozporządzenia może być w każdej chwili usuniętą lub zmienioną. Jakakolwiek jednak obowiązywać będzie ustawa — powodzenie naszych hodowców zależeć będzie od tego, czy wykonanie jej zapewni pomyślny stan zdrowotności, oraz czy zbyt tej produkcyi będzie podlegał należytej opiece zarówno w obec konkurencyi pozakrajowej, jakoteż w obec utrudnień przy eksporcie zagranicznym.

Co do pierwszej kwestyi, to zarówno w cytowanym memoryale, jakoteż w rezolucyach przyjętych przez Komisyę i Izbę poselską położono stanowczy nacisk na potrzebę wzmocnienia organów wykonawczych przez podniesienie ilości **weterynarzy rządowych**, oraz **wykształcenia pomocniczej służby**, bez której wykonanie zarządzeń sanitarnych spoczywa w rękach zupełnie nieudolnych i dla tego tak często okazuje się nieskutecznem. Prócz tego żądaliśmy także pauszalowania kosztów komisyi i oględzin, oraz przejęcia kosztów desinfekcyi na skarb Państwa, co rząd akceptował.

Co zaś do ochrony naszego handlu bydłem, to, jak z jednej strony reprezentanci naszego kraju staczali ciągłe walki o równouprawnienie naszej produkcyi z węgierską na targach austryackich i utrzymania jej należnych przywilejów — tak z drugiej strony skonstatować należy, iż otwarcie granicy państwa niemieckiego przez szereg lat wbrew traktatom zamkniętej — jest bezsprzecznie także skutkiem energicznej postawy członków Koła polskiego w szeregu mów i interpelacyj, w których domagano się nawet ogłoszenia aktów dyplomatycznych tej sprawy [2]), oraz współdziałania zasłużonej centrali agrarzystów we Wiedniu.

Streszczam wymienione rezultaty w następujących punktach:

1) Usunięcie najuciążliwszych utrudnień w handlu i przewozie bydła z Galicyi i szykanujących rozporządzeń, jak odsyłanie transportów całych z powrotem w razie wykrycia sztuk chorych, ograniczenia importu do pewnych miejscowości i t. p.

2) Wstrzymanie praktyki zamykania wielkich przestrzeni kraju naszego przez władze obcych prowincyi oraz ministerstwo, oddanie natomiast decyzyi w tej mierze władzy politycznej i krajowej.

3) Zmniejszenie okręgów, zamykanych, w razie wybuchu zarazy, do najściślejszych granic gmin poszczególnych, względnie grup tychże.

4) Dopuszczenie i w tym wypadku ułatwienia przyznawanego dawniej tylko węgierskim hodowcom: iż z zamkniętych skutkiem pomoru miejscowości wolno zdrowe sztuki opasowe wywozić wprost do rzeźni nawet innych prowincyj.

5) Wprowadzenie wybijania sztuk zagrożonych pomorem za odszkodowaniem, przy wyższem oszacowaniu sztuk rozpłodowych a 50% przy sztukach już chorych i ustawowem zastrzeżeniu ponoszenia kosztów desinfekcyi i cechowania na skarb Państwa.

6) Różne szczegółowe ułatwienia przy wywozie trzody rzeźnej, oraz dopuszczenie sztuk hodowlanych z zachodnich powiatów Galicyi (I. strefy) na targi prowincyj zachodnich wraz z obietnicą rychłego otwarcia reszty kraju (z wyjątkiem pasa granicznego) dla tego eksportu.

7) Uzyskanie otwarcia granicy pruskiej dla bydła rogatego przez długie lata zamkniętej nieprawnie.

8) Reforma częściowa administracyi sanitarnej przez przeniesienie departamentu weterynarskiego do minist. rolnictwa i utworzenie przy niem rady doradczej, złożonej z fachowców wyznaczonych przez sfery rolnicze.

Jeżeli dodamy, iż przez cały ten przeciąg czasu, reprezentanci naszego rolnictwa z całym wysiłkiem bronili kraju przed grożącem niebezpieczeństwem otwarcia granicy od Rumunii i Rosyi dla importu bydła [1]) i osiągnęli pożądany skutek, możemy chyba twierdzić, iż praca ich nie była bezowocną.

Co prawda, nie można było zaspokoić wszystkich życzeń i krytyk, jakie na wiecach i w pismach ludowych podnoszono i w obec których każde nowe zarządzenie lub ustawa jako nowe nieszczęście mogły się przedstawić. I tak kolczyki, służące do dokładnego oznaczenia pochodzenia sztuk, jak podział na strefy lub kastrowanie trzody w nadgranicznych powiatach niedawno piętnowano jako nowe szykany. Wszystkie to jednak zarządzenia na razie konieczne i w interesie samychże hodowców pomyślane i nie mogą być tak dorywczo usunięte, gdyż mogłaby stąd wyniknąć szkoda.

O kolczykach zwłaszcza w początkach ich zastosowania dużo debatowano i żądano ich zniesienia. Obawiano się przedewszystkiem, iż przy zakładaniu ich powstaną rany szkodliwe i niebezpieczne, a szczególnie obawiano się kosztów. Okazało się wkrótce, iż pod względem zdrowotnym blaszki te są najzupełniej niewinne i cieszą się wogóle szerszem zastosowaniem ze strony hodowców krajowych i zagranicznych — co do kosztów, to przedłożenie rządowe w ustawie nakładało wprawdzie ciężar ten na producenta — na wniosek referenta zmieniono § 13. ustawy w tym duchu, że i kolczyki (oraz wszelkie inne piętnowania) i desinfekcye stajen po wybiciu sztuk chorych ponosić będzie skarb Państwa. Korzyści zaś z dokładnego znaczenia każdej sztuki za pomocą silnie przymocowanej tabliczki z wybitym numerem są znaczne i polegają na tem, iż w razie wykrycia zarazy w danym transporcie, znaleść można odrazu gminę i zagrodę, z której owa sztuka pochodzi i tylko tę miejscowość objąć środkami sanitarnemi, pozostawiając w spokoju inne, a zatem resztę kraju, co stanowi przecież wielki postęp w porównaniu ze stanem poprzednim, gdzie z powodu jednej sztuki, której pochodzenie za pomocą paszportu nie dawało się stwierdzić, zamykano całe okręgi ku oczywistej szkodzie znacznej części kraju.

Podobnież podział kraju na strefy jest wprawdzie utrudnieniem obrotu handlowego, skoro nie dopuszcza wywozu trzody hodowlanej z dwóch stref wschodnich na zachód, natomiast przyniósł tę rzetelną korzyść, iż 23 zachodnie powiaty kraju mają już możność wywożenia nietylko sztuk opasowych, lecz także i hodowlanych do zachodnich prowincyj, coby było dotychczas nie nastąpiło, gdyby zawlekanie zarazy ze wschodnich zwłaszcza z cesarstwem rosyjskiem graniczących powiatów nie zostało wstrzymanem. Dziś jestto zresztą, jak to z najkompetentniejszych ust niedawno usłyszałem — dąże-

[1]) Praktyka ta przypadkiem tylko doszła do mojej wiadomości. Gdy zażądałem w tej mierze wyjaśnień, odpowiedziano mi w Ministeryum, iż to jest koncesya uczyniona rzeźnikom wiedeńskim „aus Approvisionnierungsrücksichten“... Galicya jednak nie korzystała wówczas z takiej dogodności.

[2]) Przypominam tu znaną interpelacyę z grudnia 1899 pod firmą: Wielowieyski, K. M. Zedtwitz, Czecz, którą podpisały wszystkie stronnictwa agrarne Izby poselskiej a także rozprawę H. W. p. t. Veterinärkonvention mit Deutschland. Wyd. Centralstelle f. Handelsverträge 1904.

[1]) Zauważyć tutaj należy, iż odporność Koła polskiego i krajowych Towarzystw rolniczych w obec importu, chudego zwłaszcza bydła z poza granicy jest wyrazem dbałości o interesa specyalnie włościańskie, polegające na hodowli młodego bydła, podczas gdy w kołach większych właścicieli zwłaszcza posiadających gorzelnie, nieraz, zwłaszcza w ostatnich czasach, potrzeba tańszego bydła dawała się odczuć i usposabiała ich pobłażliwiej na punkcie otwarcia granicy.

niem administracyi sanitarnej, by i w obu ostatnich strefach, w obec znacznego zmniejszenia się zarazy (wykaz z 10 kwietnia b. r. wylicza już tylko 6 zagród zarażonych w całym kraju), pozwolić na wolny obrót handlowy młodzieżą i jedyną niedogodnością pozostanie tylko w powiatach, graniczących z Państwem rosyjskiem ścisły kataster trzody, oparty o znaczenie jej kolczykami, jako niezawodny środek przeciw przemycaniu zarazy z zagranicy.

Pozostaje nam wyliczenie najważniejszych postulatów, których przeprowadzenie będzie zadaniem przyszłych reprezentantów naszego rolnictwa.

Przedewszystkiem stanie przed nimi zadanie przeprowadzenia reformy ustawy sanitarnej z r. 1880, jako zupełnie przestarzałej i wciągnięcie do nowej ustawy tych wszystkich szczegółowych nabytków, o których powyżej mówiono, jako o należących na razie do zakresu rozporządzeń wykonawczych, a także nowe sformułowanie tych ostatnich.

Ze względu na ogromną ważność tych rozporządzeń, które — jak doświadczenie uczy — całą treść ustawy mogą na gorsze zmienić, przypominam tutaj, iż członkowie byłej komisyi weterynarskiej uzyskali od przedstawicieli rządu tę koncesyę, iż odczytano im przy dyskusyi nad ustawą pomorową tekst wydać się mających rozporządzeń wykonawczych, wchodzących w kompetencyę wyłączną ministra i na ich sformułowanie wpłynęli, co na naśladowanie zasługuje.

O ile dojrzałemi nazwać można różne projekta wprowadzenia ubezpieczenia bydła od chorób zwłaszcza takie, które się opierają o zasadę państwowości i przymusu, nie można w tej chwili przesądzać. Racyonalność oparcia wszelkiego ubezpieczenia na najszerszej podstawie stanowi szanse tak pojętej i w parlamencie tylko mogącej się urzeczywistnić inicyatywy. Słyszeliśmy o niej w ubiegłej kadencyi lecz nie cieszyła się takiem poparciem sfer agrarnych zachodnich prowincyj, by mogła się stać aktualną. Może kroki podjęte przez Gal. Tow. gospodarskie i sejmową Komisyę dla spraw agrarnych spowodują w tej mierze jakieś konkretne propozycye.

Osobny zaś przedmiot rozważania stanowić będzie sprawa toczących się obecnie pomiędzy rządami układów o ugodę cłowo-handlową z Węgrami, w szczególności zaś konwencyą weterynaryjną.

W obec faktu, iż produkcya węgierska przedstawia nietylko poważną konkurencyę naszym płodom na targu krajów austryackich a równocześnie import żywego bydła jest ciągłem niebezpieczeństwem zawleczenia wszelakich chorób, będzie zadaniem reprezentantów agrarnych, by obok przestrzegania zasady ścisłego równouprawnienia produkcyi naszej w razie przyjścia do skutku ugody, przeprowadzili konieczne obostrzenia, zwłaszcza względem importu trzody hodowlanej, stanowiącej na punkcie sanitarnym największe niebezpieczeństwo [1].

H. Wielowieyski.

W sprawie spółki mleczarskiej w Krakowie.

Niedawno odbyło się w Krakowie zgromadzenie poważnych producentów mleka z okolicy miasta, które to zgromadzenie, pod wpływem wygłoszonego na nim referatu inż. Chmielewskiego, jak również usilnej agitacyi kilku wierzących w ducha asocyacyi obywateli, okazało się skłonnem do utworzenia pierwszej miejskiej spółki mleczarskiej.

Nikt nie może brać za złe uczestnikom zgromadzenia owej obawy przed pytaniem, czy spółka rzeczywiście ma widoki jakiego takiego przynajmniej powodzenia, czy włożony w nią grosz nie pójdzie na marne jak tyle tysięcy, wkładanych już tyle razy przez ludzi chcących przynajmniej zrobić dla kraju, ludzi, którzy nieraz dla idei utracili mienie.

[1] Bliższe szczegóły o tem p. szereg artykułów autora p. t. „W sprawie konwencyi weterynaryjnej z Węgrami", „Głos Narodu" 1903, oraz Wiener landw. Zeit. 1903.

Nie dziwić się więc tej obawie, bo tyle już bolesnych mieliśmy przykładów drogo opłacanego zapału.

Inną jest jednak rzeczą, gdy wkłada się kapitał w przedsiębiorstwo z jednej strony pożyteczne społeczeństwu, olbrzymio wpływające na uprzemysłowienie kraju, z drugiej strony w wysokim stopniu rentowne dla członków stowarzyszenia.

Po naszych miastach i miasteczkach pije się obecnie wszystko tylko nie mleko, wodę z mlekiem, ale to mniejszamleko z sodą, wapnem, krochmalem, mąką i z czem kto chce jeszcze.

Zdarzył mi się taki wypadek:

Upał był ogromny, więc dozorca stajni poważnego obywatela dostarczający mleko pośrednikowi w mieście, by mu się mleko nie skwasiło, dosypał do niego sody bez wiedzy właściciela, mleko doszło cało, kierownik mleczarni pośrednika, by sklepowe sprzedające mleko nie zwróciły mu tego jako kwaśne, także dosypał sody, (może również bez wiedzy swego chlebodawcy), ponieważ mleko w sklepie długo stoi, więc sklepowa z obawy by kucharki nie odniosły mleka z powrotem jako kwaśnego, także dodała sody (pewnie także bez wiedzy chlebodawcy).

Co konsument wypił? Mleko z sodą, czy sodę z mlekiem? Nie wiem... ale zdaje mi się, że to jedno...

Trzeba pomyśleć o środkach zaradczych. Los pozwolił mi poznać mleczarnię miejską spółkową nie tak daleko leżącą od Krakowa, i w mieście tak wielkiem jak Kraków, a to w Bernie morawskiem.

Berno posiadało kilka mleczarń, w tem jedną mleczarnię, wielką miejską założoną w roku 1880. Mleko nie było tak złem i nie taki był go brak jak u nas, a mimo to chłopi, nie właściciele dóbr, a więc ludzie posiadający ledwie po 2—6 krów, odważyli się założyć w tem samem Bernie, gdzie spodziewać się można było olbrzymiej konkurencyi, wielką mleczarnię spółkową.

I dnia 1. października 1901 r. została otwartą „Deutsche Central Molkerei", która przerabiała w latach:

1903	3,601.108	l. mleka
1904	3,425.757	„ „
1905	3,414 024	„ „
1906	3,845.358	„ „

a obecnie przerabia dziennie około 12.000 l.

Spadek ilości mleka przerobionego w latach 1904 i 1905 tłumaczy się brakiem mleka z powodu ogromnego braku paszy w tych latach. Zaraz jednak w następnym roku ilość mleka podniosła się o przeszło 400.000 litrów.

Mimo że mleczarnia utrzymuje olbrzymi personal tak na zbiornicach mleka których jest 31, we filiach sprzedażnych w ilości 33, razem 5 urzędników, 4 mleczarzy, 73 robotników, sprzedawców i woźniców, oraz 14 koni, koszta ruchu wynosiły:

w roku 1903	5·80 1	l. mleka
„ „ 1904	5·50 1	„ „
„ „ 1905	5·00 1	„ „
„ „ 1906	4·80 1	„ „

Manipulacya z mlekiem odbywa się w następujący sposób:

Dostawcy donoszą codziennie mleko do zbiornic, gdzie zostaje ono chłodzonem a następnie odsyłanem do centrali berneńskiej.

Tutaj po odpowiedniem przerobieniu go bądź na kilka gatunków śmietany, bądź to jako mleko chude lub pełne rozsyłanem jest do sklepów sprzedażnych, kawiarń, cukierń wreszcie wprost konsumentom.

Cena mleka jest stosunkowo niższą niżeli w Krakowie bo 1 litr mleka w konwiach a więc sprzedawanego na miarę kosztuje 20 halerzy, mleka zaś flaszkowego 28 halerzy.

Oprócz tego znaczne zyski przynosi mleko pochodzące z obory uznanej za wolną od gruźlicy, a zostającą pod nadzorem weterynarza, lekarza i inspektora hodowli. Mleko to o ustalonej, kontrolowanej codziennie zawartości tłuszczu sprzedawanem jest jako mleko dla chorych pod nazwą „mleka wolnego od gruźlicy", w cenie 40 halerzy za litr.

Mleko to ma bardzo silny popyt bo mimo wysokiej ceny sprzedaje się go przeszło 7000 litrów miesięcznie.

Oprócz tego mleka mleczarnia wyrabia mleko lecznicze dla dzieci systemem Drów Socleta i Backhausa, sprzedaż jego wynosi przeszło 5000 litrów miesięcznie.

Mleko dostarczane do mleczarni zawiera prawie taką samą procentową zawartość tłuszczu jak u nas.

Wynosiła ona przeciętnie:

w roku 1903	3·5%
„ „ 1904	3·5 „
„ „ 1905	3·6 „
„ „ 1906	3·6 „

Wypłatę dostawcom uskutecznia się według zawartości tłuszczu kontrolowanego przynajmniej 4 razy miesięcznie.

Za 1% tłuszczu w mleku płacono:

w roku 1903	3·72 hal.	oraz $1^{2}/_{2}$ hal.	dopłaty za każdy litr
„ „ 1904	3·72 „	„ $1^{1}/_{2}$ „	„ „ „ „
„ „ 1905	3·73 „	„ 1 „	„ „ „ „
„ „ 1906	3·73 „	„ 1 „	„ „ „ „

Największą trudnością każdej mleczarni miejskiej jest zbytek mleka kwaśnego w lecie. Gromadzi się zawsze tyle, że mleczarnia zmuszoną jest wyrabiać twaróg, którego spieniężenie nie jest tak dobrem, jak sprzedaż mleka wprost.

Śmiało mogę powiedzieć że zbytek mleka kwaśnego jest winą tak dostawcy, jak i kierownictwa mleczarni, jest bowiem następstwem niedbałego obchodzenia się z mlekiem tak w oborze, jak i mleczarni. Zadaniem kierownictwa mleczarni jest nietylko przez staranne obchodzenie się z niem, jak chłodzenie do możliwie najniższej temperatury zmniejszyć do minimum ilość kwaśnego mleka, ale wpłynąć na dostawców, aby mleko dostarczano zawsze świeże. Mleczarnia berneńska rozwiązała ten problem można powiedzieć wprost znakomicie.

Za mleko dostarczone do mleczarni w stanie kwaśnym płaci tylko połowę należytości należnej producentowi.

Jest to najlepszy sposób zmuszenia producenta do zaprowadzenia u siebie jaknajstaranniejszego obchodzenia się z mlekiem, a więc zaprowadzenia chłodników, wietrzenia mleka, dobrego przechowywania i t. p.

Że sposób taki niewątpliwie przemawia najlepiej do sumienia producenta, bo za pośrednictwem jego kieszeni, nie trzeba tego dowodzić.

Mleczarnia berneńska doprowadziła już do tego stanu usiłowania otrzymywania mleka świeżego, że mleko kwaśne potrzebne do sprzedaży musi zakwaszać sztucznie.

Drugą również wielką trudnością mleczarni jest zbyt mleka chudego. Mleczarnia berneńska tę ilość niewielką zresztą, która jej pozostaje przerabia na sery z mleka chudego, jak ser stepowy, cegiełkowy, lub sery półpełne jak specyalność mleczarni berneńskiej ciesząca się wielkim odbytem „ser mieszczański". Oprócz powyższego wybrnięcia z sytuacyi pozostaje jeszcze przecież wyrób kazeiny, mleka w proszku i t. p. Tutaj przeważną ilość mleka chudego zabierają piekarnie.

Mimo szalonej wprost konkurencyi jaką zwalczać musiała i do dzisiaj zwalcza mleczarnia berneńska, spieniężenie 1 l. mleka przedstawia się następująco:

w roku 1903	wyniosło	$17^{1}/_{2}$ hal.
„ „ 1904	„	$17^{3}/_{4}$ „
„ „ 1905	„	18 „
„ „ 1906	„	18 „

Wobec zrozumienia ze strony publiczności, że mleko pochodzące z mleczarni spółkowej jest rzeczywiście dobrem, świeżem i bez żadnych domieszek utrwalających, pokup i zapotrzebowanie jest tak wielkiem, że mleczarnia mimo swojej 12.000 litrowej przeróbki dziennej zmuszoną jest wielu odbiorcom odmawiać dostawy z powodu braku mleka. Może tych kilka danych, zebranych na miejscu, przyczynią się chociaż w części do wyjaśnienia korzyści jakie może dać dobrze zorganizowana i energicznie prowadzona spółka mleczarska miejska.

Ze w Krakowie wszyscy mieszkańcy uczuwają konieczność jakiejś mleczarni, któraby im mogła dostarczać mleko rzeczywiście dobre i czyste, nie ulega najmniejszej wątpliwości.

A mleczarnia taka będzie nie tylko bardzo pożyteczną społeczeństwu, wprost niezbędną dla zasilenia miasta w mleko takie, jakie dla zdrowia mieszkańców przedstawia wprost olbrzymią wartość, ale niezawodnie zapewne rolnikom lepsze, jak dotychczas spieniężanie mleka.

Berno morawskie 28/V. 1907.

T. Świszczowski.

Sprawy bieżące.

Spółkowa mleczarnia producentów mleka w Krakowie. W maju b. r. odbyło się w lokalu Komitetu c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego posiedzenie Komisyi wybranej przez Zebranie producentów mleka dla szczegółowego zbadania warunków dla utworzenia spółkowej mleczarni w Krakowie.

Komisyi złożonej z p. p. Karola Czecza, Bolesława Zakrzeńskiego, Zdzisława Włodka, Witolda Milieskiego i Józefa Cieślewicza, przedstawił kierownik Biura mleczarskiego przy Wydziale krajowym p. Zygmunt Chmielewski szczegóły dotyczące spieniężenia mleka w organizacyach spółkowych krajowych i obcych, a następnie przedłożył ścisłą rachunkową kalkulacyę spółki w Krakowie zawiązać się mającej. Komisya zbadała i sprawdziła dokładnie każdą pozycyę kalkulacyi, biorąc za podstawę alternatywy pessymistyczne i omówiła wszechstronne stosunki krakowskiego targu na mleko. W rezultacie dyskussyi, która trwała od godz. 3. po południu do 7. wieczorem, oświadczono się za zorganizowaniem w Krakowie spółkowej mleczarni producentów mleka. Następne posiedzenie Komisyi będzie poświęcone zbadaniu projektu statutu dla tej spółki przez p. Chmielewskiego wypracowanego.

Wystawa przemysłowo-rolnicza w Wadowicach. Skupienie energii naszego społeczeństwa w walce wyborczej, która i obojętniejszych w swój prąd porwała, osłabiło nieco działalność Komitetu wykonawczego wystawy tak, że zachodziła obawa, iż piękny projekt, mający na celu ożywienie ruchu przemysłowego w zachodniej części kraju utonie w bystrych falach potopu wyborczego. Lecz tak źle nie jest, bo oto Komitet odbył 12. maja b. r. długie i doniosłe posiedzenie, na którem przedstawiono najważniejsze momenta z dotychczasowej działalności Dyrekcyi, wyniku i postępu w rozwoju organizującej się wystawy.

I tak, Komitet może już podać do publicznej wiadomości, że wystawa zapowiada się bardzo pomyślnie, a że jak na każdą wojnę tak i na wystawę potrzeba pieniędzy, przeto na wstępie należy zaznaczyć, że subwencye na koszta przyszłej wystawy płyną wcale korzystnie, bo prócz szczodrobliwości godnych uznania Rad powiatowych i miast sąsiednich, przyznały też wydatne subwencye Wydział krajowy i Ministerstwo handlu. Obok tego na cele funduszu nagród za najlepsze projekta wzorowego zabudowania gospodarczego włościanina polskiego w ogłoszonym konkursie uchwaliły już niektóre instytucye jak n. p. Zarząd główny Towarzystwa kółek rolniczych, Towarzystwo popierania pracy narodowej i inne, znaczne datki, a sprawą konkursu bez względu na skromność projektowanych nagród, poczynają się interesować sfery techniczne wszystkich naszych większych miast polskich, nie wyłączając Warszawy.

Na wystawie postanowione jest urządzenie osobnego działu robót kobiecych, a gorąca odezwa w tym duchu rozesłaną została do Pań naszych w całym wadowickim okręgu. Nie braknie też na wystawie działu sztuki polskiej.

Liczba zgłaszających się poważnych firm przemysłowych wzrasta z każdym dniem i dziś już na pewne można twierdzić, że obok zajęcia kilkunastu wielkich sal szkoły żeńskiej i magazynów Koła rolniczego musi Komitet wznieść pawilon dla maszyn i większych objektów wystawowych, oraz pawilon na restauracyę i cukiernię.

Obok względów utylitarno-ekonomicznych troszczą się tez organizatorowie wystawy o cele filantropijne, a mianowicie uchwalono w zasadzie część zysków z festynów i rautów w czasie wystawy przeznaczyć dla Towarzystw dobroczynno-oświatowych.

W czasie wystawy odbędą się zjazdy Kółek rolniczych, Ligi pomocy przemysłowej, kursy majsterskie dla krawców i szewców, odczyty i pogadanki naukowo-popularne, wycieczki gremialne z sąsiednich miast i wsi.

Termin otwarcia wystawy oznaczono stanowczo na dzień 24. sierpnia b. r.

Powyższy komunikat nadesłany imieniem Komitetu wykonawczego Wystawy przemysłowo-rolniczej w Wadowicach, zamieszcza Redakcya z nadmienieniem, że Komitet c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego przeznaczył na urządzenie działu hodowlanego tej wystawy kwotę 2400 K. a na dział maszyn rolniczych kwotę 600 K., o czem zapewne przez zapomnienie w komunikacie nie wspomniano.

Z Towarzystwa dla popierania polskiej nauki rolnictwa. IV. Walne Zgromadzenie odbędzie się we Lwowie, w przeddzień X. Zjazdu Lekarzy i Przyrodników polskich t. j. dnia 20 lipca, względnie dnia 21 lipca 1907 r. O sali, w której się odbędzie Zgromadzenie, podana będzie wiadomość w westibulu Uniwersytetu.

Porządek dzienny: 1) Zagajenie posiedzenia przez Prezesa. 2) Odczytanie protokołu z poprzedniego Walnego Zgromadzenia. 3) Sprawozdanie z czynności Wydziału wraz ze sprawozdaniem kasowem i sprawozdaniem „Roczników nauk rolniczych". 4) Sprawozdanie Komisyi kontrolującej. 5) Wybór sekretarza w myśl §. 13. nowego statutu. 6) Wybór Komisyi kontrolującej, złożonej z trzech członków. 7) Wnioski Członków.

Członek Wydziału: *Waleryan Klecki*, Prezes: *Emil Godlewski.*

Import bydła rozpłodowego z Fryzyi holenderskiej. Wobec licznych zapytań hodowców, nadsyłanych do Komitetu c. k. Towarzystwa rolniczego w Krakowie, czy Komitet sprowadzać będzie w tym roku bydło rozpłodowe z Fryzyi, Komitet podaje do wiadomości, że o ile otrzyma od odnośnych władz pozwolenie na sprowadzenie do Galicyi bydła z Fryzyi holenderskiej, wyszle do Fryzyi komisyę celem zakupna materyału hodowlanego. Komitet uprasza zatem P. T. hodowców, którzy mają zamiar sprowadzenia bydła z Fryzyi, ażeby zechcieli jak najrychlej wnieść zgłoszenia do Biura Komitetu (Kraków ul. Basztowa 6) podając ilość i rodzaj zamówionych sztuk.

Bliższe szczegóły co do przesyłania zaliczek na zamówione sztuki, terminu wyjazdu komisyi i t. p. będą podane do wiadomości stron interesowanych, o ile Komitet otrzyma od odnośnych władz pozwolenie na import bydła z Fryzyi.

Z Komitetu c. k. krakowskiego Towarzystwa rolniczego.

Komunikat krajowego Biura pośrednictwa pracy.

I. Zgłoszenia pracodawców (miejsca wolne): — **Bochnia:** 1 pisarz ekonom. z ukończoną niższą szkołą rolniczą; 1 pisarz ekonom., zaraz!, 30 K. mies. i utrzymanie; 10 parobków kawalerów, 80—120 K. i utrzymanie; 10 dziewek do bydła, 80—120 K. i utrzymanie. — **Brody:** 1 chmielarz; 1 gajowy; kilku parobków, 60—120 K. i ordyn.; kilku pastuchów; 1 gumienny.— **Gorlice:** 1 robotnik rolny, wedle umowy. — **Limanowa:** 50 robotników sezonowych rolnych, kosiarzy, 1 K. 60 hal. do 2 K. 25 hal., 10 funtów kartofli i 7 l. mleka tygodniowo, lub 90 gr. do 1 K. 10 hal. i cały wikt taki jak w Prusach, lub 35 K. mies. i wikt. — **Nowy Sącz:** 1 parobek do koni, 8 K. mies. i wikt. — **Oświęcim:** 4 dziewki do krów; 1 parobek do koni cugowych; 1 chłopak do koni — **Tłumacz:** 1 pisarz ekonom. ze szkołą rolniczą, rel. rzym.-katol. — **Sanok:** 1 ekonom-kawaler z niższą szkołą rolniczą, od 1/VII. 1907; 1 pisarz gospodarczy; 3 parobków dworskich; 4 dziewki folwarczne; 2 chłopaków do koni. — **Tarnobrzeg:** 65 robotników sezonowych rolnych w połowie chłopaków i dziewcząt, 22 K. mies. i pełny wikt. — **Kraków:** 10 parobków do dworu, 200 K. rocznie i utrzymanie; 20 dziewek do krów, 158 K. i utrzymanie. — **Bochnia:** 1 furman do koni cugowych. — **Gorlice:** 1 furman do lekkich robót, 50 K., mieszkanie, opał i światło. Żona może objąć posługi za osobnem wynagrodzeniem 30 K. — **Tłumacz:** 1 furman dobry do powożenia czwórką. — **Sanok:** 3 furmanów-kawalerów.

Zgłoszenia szukających pracy (miejsca poszukiwane): — **Bochnia:** 1 leśniczy; 4 agronomów; 3 pomocników ekonomicznych. — **Brody:** 5 leśniczych egzaminowanych; 4 ekonomów; 1 podleśniczy; 1 gumienny. — **Gorlice:** 1 ekonom. — **Drohobycz:** 3 ekonomów; 1 dozorca lasowy; 1 gumienny lub gajowy; 2 dozorców do gospodarstwa; 2 leśniczych; 1 praktykant lasowy bezpłatny; 3 dozorców lasowych. — **Kraków:** 4 ekonomów; 1 leśniczy. — **Oświęcim:** 1 pisarz ekonomiczny; 1 dozorca polowy, od 1/VI. 1907. — **Sanok:** 1 kawaler ekonom ze szkołą rolniczą; 1 leśniczy z egzam., lat 60; 1 podleśniczy bez egzaminu, także ekonom, lat 47. — **Tarnobrzeg:** 1 praktykant gospodarski z niższą szkołą roln. i 2-letnią praktyką, 30 K. mies., wikt i mieszkanie. — **Kraj. Biuro:** 1 ekonom lub zarządca gospodarski majacy lat 29 praktyki, z czego lat 18 na jednem miejscu w dobrach ks Sapiehów; 1 zarządca ekonomiczny, kawaler lat 31, Poznańczyk, hospitant akad. rolniczej Wrocławskiej, może złożyć kaucyę; 1 agronom w średnim wieku, w sile wieku, obeznany z administracyą gospod. postęp. tudzież weterynaryą i chemią, może przyjąć także czasowe zastępstwo; — **Kołomyja:** 1 furman.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Sprawozdanie Syndykatu Towarzystw rolniczych

z targu zbożowego w Krakowie na Kleparzu dnia 4. czerwca 1907.

Słabsze notowania na rynkach w Wiedniu i Peszcie nie pozostały bez wpływu na targ dzisiejszy, który się odbył w usposobieniu słabszem. Transakcyi nie dokonano prawie żadnych.

Sprzedawano: pszenicę białą od 9.70—9.90 K., pszenicę czerwoną od 9.60—9.80 K., żyto od 8.50—8.80 K., jęczmień od 8.25—9.00 K., owies od 9.40—9·70 K., groch zwykły od 10.00—11.00 K., groch Victoria od 12.00—14.50 K. (do siewu), wyka nowa od 7.50—8.00 K., bobik od 8.00—8.50, kukurudza stara od 0.00—0.00 K., kukurudza nowa od 7.60—8.00 K., kukurudza Cinquantino 8.35—8.50 K., otręby pszenne od 6.25—6.50 K., żytnie od 6.40—6.55 K., rzepak 00.00—00.00 K., koniczyna nasienna czerwona od 60.00—85.00 K., koniczyna biała od 30.00—40.00 K., tymotka od 25.00—36.00 K. Wszystko za 50 kg.

Zboża.

Jęczmień pastewny. Wiedeń 4/VI 14.00—14.80 K. **Lwów** 27/V 00.00—00.00 K. za 100 kg.

Jęczmień na krupy. Wiedeń 4/VI 14.80—15.20 K. 100 kg.

	czerwiec	Pszenica	Żyto	Jęczmień	Owies
Lwów	5	19.20—19.60	16.00—16.50	18.00—19.00	18 40—19.00
Tarnów	24	18.00—19.00	16.00—17.00	16.00—19.00	18 00—20.20
Podwołoczyska	15	18.50—20.00	16.00—17.00	18.00—19.50	17.00—18.00
„ ros. bez cła	15	00.00—00.00	00.00—00.00	00.00—00.00	00.00—00.00
Wiedeń	4	19.30—19.90	16.70—17.20	14.80—15.20	16.60—17.70
Peszt	4	20.76—20.78	17.24—17.26	00.00—00.00	13.70—13.72
Ceny w koronach za 100 *kg.*					
Wrocław	1	19.80—21.40	18.10—20.10	14.30—17.00	17.70—18.90
Ceny w markach za 100 *kg.*					

Kukurydza. Wiedeń 4/VI 12.40—12.90 K., **Lwów** 4/VI 14.50—15.00 K. **Peszt** 4/VI 11.62—11.70 K. **Tarnów** 24/V 17.00—18.00 K. za 100 kg. **Podwołoczyska ros.** 15/V 11.20—11.40.

Strączkowe, przemysłowe, okopowe i nasiona.

Groch. Wiedeń 3/VI 20.00—23.00 K. **Lwów** 5/VI 23.00—24.00 K. **Tarnów** 24/V 24.00—25.00 K. za 100 kg.

Wyka. Lwów 27/V 00.00—14.70 K. **Podwołocz.** 15/V 11.60—11.80

Chmiel. Wiedeń 28/XII zatecki miejski 220—240 K, zatecki okoliczny, 220—240 K., anschauer czerwony 180—190 K., zielony 160—170 K. za 100 kg. **Lwów** 27/V 00—00 K. za 56 kg. **Saaz** 10/XI 165—218 K.

Rzepak. Peszt 4/VI 32.20—32.40 K. **Tarnów** 24/V 31.00—33.00 K. za 100 kg.

Ziemniaki. Kraków 4/VI 6.00—7.00 K. **Tarnów** 24/V 4.50—.550 K. **Lwów** 27/V 00.00—00.00 K.

Koniczyna czerwona. Lwów 27/V 000.00—000.00 K. **Podwołocz. galic.** 6/II 102.00—118.00 K. **Podwołocz. ros.** 15/V 000.00—000.00 K. bez cła. **Wiedeń** 28/V styryj. 150.00—160.00 K. średnia jakość 120.00—130.00 K., gruboziarnista czysta 80.00—130.00 K. za 100 kg.

Koniczyna biała. Kraków 4/VI 00.00—000.00 K **Lwów** 27/V 00.00—000.00 K. **Wiedeń** 28/V 80.00—130.00 K. za 100 kg. **Podwołoczyska ros.** 15/V 00—00.

Zwierzęta i produkty zwierzęce.

Woły. Wiedeń 3/VI galicyjskie prima 80.00—92.00 K., secunda 73.00—79.00 K., tertia 00.00—00.00 K. za 100 kg. żywej wagi. Spęd sztuk 513.

Nierogacizna. **Wiedeń** 28/V. prima 100.00—110.00 K. tłuste 119.00—124.00 K. za 100 kg. żywej wagi.

Miejska centralna targowica na bydło w Krakowie 4/IV. Na dzisiejszy targ spędzono bydła rogatego rosłego 25 sztuk, jałownika 17, cieląt 459 owiec i kóz 1, nierogacizny 235. Płacono za woły po 68—76 K. za krowy 64—68 K., buhaje 66—70 K., za 100 kg. żywej wagi. Za cielęta płapłacono 25—59 K. za sztukę. Za nierogaciznę tucznącono po 124—136 K. za 100 kg. rzeźnej wagi)

Masło. **Wieden** 31/V deserowe 2.80—3.60 K., wiejskie 2.60—2.80 K. zwykłe targowe 2.10—2.60 K. **Kraków** 4/VI targowe 2.00—2.40 K. za 1 kg. **Hamburg** 31/V stołowe I klasy 206.00—216.00 M. II klasy 190.000—200.00 M. III klasy 180.00—190.00 Marek za 100 kg. **Berlin** 1/VI dworskie i spółkowe, prima 212.00—216.00 M., secunda 210.00—212.00 M., tertia 100.00—204.00 Marek za 100 kg.

Jaja. **Wiedeń** 31/V prima 39—40 sztuk, secunda 41—42 sztuk konserwowanych w wapnie 00—00 sztuk za 2 K. **Kraków** 4/VI 2.30—3.00 K. **Berlin** 28/V 2.70—2.75 M. za kopę.

Spirytus.

Wiedeń. 31/V surowy 75% 55.40—55.80 K., 31/V rafinowany 90% bez opłaty 142.00—142.50 K.

Lwów 5/VI 47.25—47.75 K.

Pasza.

Siano. **Kraków** 4/VI 4.40—6.00 K. **Tarnów** 24/V 5.50—7.00 K. **Wiedeń** 31/V 6.60—9.00 K. za 100 kg.

Koniczyna. **Kraków** 4/VI 6.40—7.60 K. **Wiedeń** 31/V 7.00—10.00 K. za 100 kg.

Słoma. **Kraków** 4/VI 4.40—5.20 K. **Tarnów** 24/V 4.00—4.50 K. **Wiedeń** 31/V 5.60—5.80 za 100 kg.

Redaktor odpowiedzialny: Dr. Adam Krzyżanowski.

WYKAZ FIRM

które zawarły umowę co do kontroli nawozowej na rok 1907 z krajową stacyą chemiczno-rolniczą w Dublanach, zobowiązujących się zatem do sprzedaży nawozów według norm gwarancyjnych, ustanowionych przez Wydział krajowy Król. Galicyi i Lodom. z W. Ks. krakowskiem:

1. Józef Karrach, Lwów, jako przedstawiciel Biura sprzedaży Thomasa w Wiedniu oraz firmy Thomasphosphatfabriken w Berlinie.
2. Firma Thomasphosphatfabriken w Berlinie.
3. Oddział handlowy Galic. Towarzystwa gospodarskiego we Lwowie.
4. Firma Ernest Bahlsen w Krakowie.
5. Związek handlowy Kółek rolniczych w Krakowie.
6. Zarząd główny Kółek rolniczych we Lwowie.
7. Bank rolniczy we Lwowie.
8. Firma Meilech i M. Pinkas Landau w Gorlicach.
9. Syndykat Towarzystw rolniczych w Krakowie.
10. Schönker & Jakubowicz w Oświęcimiu.
11. I. Galic. Towarzystwo akc. dla przemysłu chem. we Lwowie.
12. A. E. Schönker w Oświęcimiu.

Józef Mikułowski Pomorski.
kierownik stacyi.

W SZYDŁOWY stacya kol. Gromnik jest 28 krów bern.-simentalskich, 5 jałowic cielnych, kilkanaście koni roboczych i źrebiąt rocznych rasowych, oraz narzędzia rolnicze po przystępnej cenie do nabycia.

Zdolny agronom, żonaty, w średnim wieku, secundaner (z Prus), obeznany gruntownie i wszechstronnie z administracyą gospodarstwa postępowego, z dwudziestoletnią praktyką, szuka samodzielnej posady od lipca. — Wymagania co do pensyi umiarkowane. Łaskawe oferty uprasza się nadsyłać do eksped. „Tygodnika Roln." pod znakiem K. R. 1795.

Dostawy mleka lub śmietanki poszukuję.

Łaskawe zgłoszenia proszę nadsyłać wraz z podaniem warunków (cena, ilość i t. p.) pod adresem: **Zarząd mleczarni E. Dobrzyńskiej w Krakowie, ul. Sławkowska l. 12.**

Konie wojskowe dobre, bez względu na ilość lat, wezmę do prywatnego użytku, ewentualnie dając odstępne. — Wiadomość: Reprezentacya fabryk, Wiślna l. 8. parter.

CEGIELNIE, DRENIARNIE,
DACHÓWCZARNIE, WAPIENNIKI i t. d.
projektuje
Badanie terenów i surowca
przeprowadza
Inż. ROMAN Z. CIESIELSKI w Podgórzu
UL. ŚW. FLORYANA L. 5.

RZEPAK
z nowego zbioru zakupuje po limitowanej cenie udzielając zaliczek
SYNDYKAT TOWARZYSTW ROLNICZYCH
w Krakowie (Hotel Centralny).

Amerykańskie
Kosiarki, Grabiarki
przetrząsacze
do siana
wiązałki i żniwiarki
firmy
DEERING INTERNATIONAL HARVESTER & CO.
W CHICAGO
poleca
SYNDYKAT TOWARZYSTW ROLNICZYCH
w Krakowie (Hotel Centralny).
Prospekty, katalogi, oferty darmo i opłatnie.

Mamy zaszczyt donieść naszym P. T. Odbiorcom, iż wobec niespodziewanego wprost uznania i pokupu, jakiem cieszą się nasze wyroby, widzieliśmy się spowodowani dla dogodności Odbiorców otworzyć we Lwowie filię naszej firmy dla Galicyi wschodniej, którą objęło c. k. gal. Towarzystwo gospodarskie, jako wyłączna i jedyna reprezentacya dla wschodniej Galicyi.

ADRES:

BURMEISTER & WAIN,

Towarzystwo gospodarskie, Lwów ul. Karola Ludwika 3.

Polecając się i nadal łaskawym względom naszych P. T. Odbiorców, prosimy o nadsyłanie nadal wszelkich zamówień z Galicyi wschodniej pod powyższym adresem.

SŁYNNE PŁÓTNA

KORCZYŃSKIE

taniej niż wszędzie

z najlepszego przędziwa jak najstaranniej wykonane

jakoto:

Płótna białe zwykłe i prześcieradłowej szerokości, Szewioty, Dreliszki, Ręczniki, Chusteczki do nosa, Ścierki, Obrusy, Serwety, Płócienka kolorowe i t. p.

poleca po cenach umiarkowanych

TKALNIA WYROBÓW LNIANYCH I BAWEŁNIANYCH

ANTONIEGO BARUTA

pod opieką św. Józefa

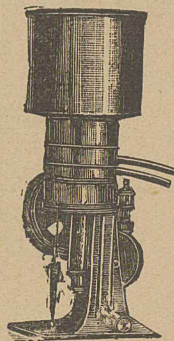
w Korczynie obok Krosna.

Próbki darmo i opłatnie na każde żądanie.

Oryginalne Lavala wirówki

„ALFA“

model z roku 1906



są najlepszemi i najwięcej rozpowszechnionemi centryfugami teraźniejszości i niedoścignionemi pod względem:

konstrukcyi, łatwości czyszczenia, lekkości chodu, dokładności odtłuszczania, małych kosztów nabycia, znakomitej jakości masła.

CENNIKI DARMO I OPŁATNIE.

Skład

Towarzystwa akc. ALFA SEPARATOR

Kraków, Długa 1 (dom Izby Handl.-Przemysłowej).

Największa specyalna fabryka maszyn i przyborów mleczarskich, konwi transportowych, urządzeń do chłodzenia.




Na nadchodzący sezon!

Koniczynę czerwoną

gruboziarnistą o pięknym fiolecie z gwarancyą za krajowe pochodzenie.

Koniczynę białą, tymotkę, lucernę

oryginalną prowansalską bez kanianki w workach plombowanych i atestowanych przez c. k. Zakład doświadczalny Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie.

NASIONA TRAW importowane z Danii i Anglii.
BURAKI PASTEWNE IDEAL oryginalne Kirschego.
VILMORINA PÓŁCUKROWE I VAURIAC oraz inne.

Wszelkie

Maszyny i narzędzia rolnicze

poleca

Syndykat
Towarzystw Rolniczych
w Krakowie.










Nakładem Komitetu c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego. — Z drukarni Uniwersytetu Jagiellońskiego, pod zarządem Józefa Filipowskiego.